

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.25 m., z odn. w dom 1.65 m. Do Polski 2.50 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na niedzielę 20 lipca 1924 r.

Nr. 168.

Wizja zmarłychwstałego Poznania.

„L'Echo de Paris“ z dn. 12 lipca drukuje we wstępnym artykule piękne i poetyczne uwagi i wrażenia o Polsce i o Poznaniu ks. biskupa Alfreda Baudrillarta p. t. „Le Songe de Poznań“. Ks. biskup Baudrillart, syn znakomitego francuskiego ekonomisty, był ostatnio gościem Polski w gronie duchowieństwa francuskiego, które bawiło w Polsce i obecnie wrażenia swe z pobytu w Poznaniu opisuje na łamach „L'Echo de Paris“. Całość tego artykułu podaje „Dziennik Poznański“.

„Wczoraj był to Posen, dziś Poznań. Dziś kardynał francuski i czterech biskupów Francji goszczą w zamku cesarskim, który wczoraj Wilhelm II kazał sobie wedle swego smaku zbudować przez Polaków, pod kierownictwem architektury berlińskiego — jak faraon, dla którego tysiące niewolników wznosiło piramidę. Jak wczoraj tak i dzisiaj posterunek honorowy prezentuje broń, lecz teraz przed synami Polski podzielonej i przed zwycięzonymi pod Sedanem.

Poranek zaświtał. Jeden po drugim prałaci użatki, dobrej reprodukcji Karola Wielkiego w Akadaję się do kaplicy, całej z marmuru, bronzu i mowizgranie i „capella palatina“ w Palermo. Wilhelm ozdobył ją starannie i poświęcił kultowi protestanckiemu. „Nigdy tutaj nie odprawi się msza bałwochwalcza“, taki był jego zamiar. Teraz, przy trzech ołtarzach równocześnie, odbywa się katolicka ceremonia świętej Ofiary.

Śniadanie. Na pierwszym miejscu arcybiskup Paryża. Nakrycie pochodzi od cesarza i szkło nosi jego monogram: „W. R. — Wilhelm Rex“.

Wieczór. Rozbłyśły jarzące się światła. Najwyższe rodziny, świat urzędniczy, oficerowie, profesorzy i nawet delegacje ludowe w kostiumach narodowych zapelnili sale. Rozbrzmiewała „Marsyljanka“. Między zebranymi grupa biskupów, prowadzona przez kardynałów Poznania i Paryża. Ze względu na starodawna tradycję, według której arcybiskup poznański był interrexem, grupie tej odają honory królewskie. Przed tronem z białego marmuru, gdzie niegdyś zasiadał Kaiser i Kaiserin pewna dama, która niegdyś została „odkomenderowana“ na wieczorek, powtarza mi brutalne słowa, które usłyszała z ust władcy: „W tym zamku nie rozlegnie się nigdy ani jedno słowopolskie. Defiluje prawie dwa tysiące gości: mówią wszyscy po polsku lub po francusku.

Północ. Sala tronowa i inne pustoszeją. Biskupi udają się do swoich pokoi. Kardynał Paryża mieszka w pokoju Wilhelma II. arcybiskup Cambrai w pokoju cesarzowej, inni biskupi w pokojach książąt.

Oczy się kleją — sen nadchodzi. Cóż to za wizja? Czy to sen?

Widzę lud uciśniony. widzę dzieci barbarzyńsko bite dletego, że upierają się przy tem, by modlić się w języku ojczystym, widzę właścicieli, wywłaszczonych z ich ziemi, na korzyść chciwego zdobywcy; mającą mi słowa apelu do świata cywilizowanego, podpisanego wielkiem nazwiskiem Sienkiewicza. Lecz pomocy nie widzę. Francja jest zagrożona, rozdwójona przeciw sobie samej; kler jej jest splądrowany; duch katolicki tam w żalobie, a duch katolicki Francji jest także duchem Polski.

Pada grom. Polacy z Poznania i z Krakowa i ci z Warszawy zmuszeni są wieść bój z sobą. Brat zabija brata. Oto generał, oto oficerowie, którzy równocześnie wzraniem się z przyjaźni dla nas — widzę ich pod Cambrai, pod Arras, prawie pod bramami Paryża. Francja jest pokryta ruinami i krwią, lecz jest zjednoczona, pogodzona; walczy w obronie swej ziemi i o prawa wszystkich.

Wizja rozwija się dalej. Ci sami biskupi francuscy, niegdyś uciśniani pożałowania godnymi ustawami, są teraz oto w Polsce, z ważną misją zaufania, autoryzowani przez rząd ich kraju. Niosą uroczystość Najświętszy Sakrament przez udekorowane ulice miasta, niegdyś pruskiego, dziś trzeciej stolicy wolnej Polski Odwiedzają koszary, w których Wilhelm II ćwiczył swe bagnety i rzucał swe groźby: odbywają przegląd żołnierzy, którzy stali się naszymi sprzymierzonymi. Na ulicy witają ich tłumy, i ani jeden głos dysharmonii nie rozlega się.

Poranek się zbliża. Smutny pewnie poranek? Wszystko, co widziałem, czy to nie sen? Nie, to rzeczywistość.

Fala wściekłości czy nie spadnie na nasze barki?

Nie. Trzeba pozostać poważnym, rozsądnym, umiarkowanym, z godnością, bez obaw, ale też bez lekkomyślnych porywów. Jutro, co będzie, jutro? Pytanie jest poważne, narzuca się ono nam.

(Dokończenie nastąpi.)

Katolicka polityka w Europie.

Wyraz „polityka“ jest nie lubiany w szerokich kołach katolickich. Słusznie, jeżeli używa się tego wyrazu w modnym jego pojęciu: polityka bez moralności, bez Boga, skażona kłamstwem, oszukaństwem, bezprawiem i siłą.

Jednakowoż byłoby niebezpiecznym złudzeniem gdybyśmy, katolicy, z powodu tego mieli usunąć się od politycznego działania i zostawili to obszerne pole działania wyłącznie osobom innego przekonania. Przez to zrzeklibyśmy się wykorzystania znakomitej okazji wprowadzenia w czyn katolickich i chrześcijańskich naszych zasad. A wtedy nie powinniśmy się dziwić, jeżeli pewnego pięknego dnia cały świat rządzonej będzie przez niekatolików a może przez niechrześcijan.

W polityce wewnętrznej i zewnętrznej, formuje się losy ludów, tam decyduje się o religii, nauce, wychowaniu, o karne i cywilnym prawie. W wszystkich tych pracach praktyczne zastosowanie zasad katolickich powinno być konieczne!

Czy nie jest przestępstwo, jeżeli katolicy te pola zostawiają celem uprawy swoim przeciwnikom i wrogom? Tem większe przestępstwo, ponieważ w obecnym demokratycznym ustroju państwowym każdy obywatel posiada możliwość przez oddanie głosu decydować o wewnętrznej i zewnętrznej polityce kraju i świata.

Musimy nawet przyznać szczerze: o ile polityka dzisiejsza jest niemoralna, bezbożna, pogańska, wtedy główną winę stanowi to, że chrześcijanie katolicy czy to dla narodowego czy klasowego egoizmu, czy z powodu obojętności, braku energii i szczerego poglądu na świat, pominęli leniwie stworzyć prawdziwie chrześcijańską opinię międzynarodową, pominęli uzyskanie wpływu potrzebnego na politykę międzynarodową, pominęli obmyślenia politycznych problemów według katolickiego punktu widzenia, pominęli zorganizowania politycznego międzynarodowych swych sił i działania według katolickiego programu, a który nie winien być czem innym jak zastosowaniem przykazań i zasad Chrystusa do narodowego i międzynarodowego życia.

Lecz wszystkie te lamenty są śmieszne, jeżeli nie obudzi się u przywódców i w masach wstyd z naszej obojętności i braku energii, ogniste sumienie, że jednak powinniśmy wypełniać swoje katolickie zadania i powinności.

Jak przedstawia się katolicka polityka w Europie? Na razie zastanowić się pragnę nad państwami: **Włochy, Niemcy i Francja** gdzie ostatnie wybory dostarczyły nam interesującego materiału.

We Włoszech rządzi jako dyktator Mussolini. Tamże najskuteczniej pracowała po wojnie chrześcijańska partja ludowa, tak zwani Popolari, samodzielnie kierowana, utrzymująca się przez katolików. Jestto prawdziwie ludowa partja, głęboko zakorzeniona w masach, to też siła jej jest wielka. Pozorne niepowodzenie w ostatnich wyborach, gdzie Popolari uzyskali tylko 45 foteli (przedtem mieli ich 100), jest wynikiem niesprawiedliwego „prawa Acerbo“ które gwarantuje większości 3 piąte części foteli. Bez tego prawa partja uzyskałaby najmniej 100 posłów. Oparty na tych masach ludu może Don. Sturzo, wódz Popularów, śmiało polemizować z wszechmocnym fa szyzmem. Pewnem jest, że po powrocie do czasów normalnych, czyli do przywrócenia prawdziwego parlamentaryzmu stanie ważnym czynnikiem w parlamencie włoskim.

Według katolickiego punktu widzenia nie istnieje w Francji żadna partja katolicka lub inna polityczna organizacja specjalna. Przed ostatnimi wyborami mówiono coś o poczynaniach w tym kierunku, lecz porzeczano na miernym projekcie utworzenia grupy chrześcijańsko-demokratycznej. Jest nawet faktem, że wysoko postawione osobistości katolickie, w tem duchowne, nie bardzo sympatyzują z tendencją u-

tworzenia specjalnej grupy katolickiej; wychodząc z założenia, że przez to jeszcze bardziej by rozdzielono i tak już słaby katolicyzm. Pewnem jest dalej, że francuscy katolicy rozdzieliłi swoje głosy w ostatnich wyborach między prawicowy i lewicowy blok parlamentarny, jednak tak, że większość głosowała na prawicę. Nie jestem kompetentny sądzić o wygodzie obecnego stanu, jednak zdaje się być dla mnie historycznym faktem, że także dawniejszy brak silnej partji politycznej spowodował znane dla katolicyzmu francuskiego szkody, ponieważ ten stan ułatwił przeciwnikom stworzenie praw przeciw-religijnych i kościelnych. Czy istnieje realna gwarancja, że w przyszłości nie stanie się podobnie? Śmiem wątpić i to bardzo poważnie. Jak bowiem wiadomo, w programie Herriota leży między innymi wiadnienie ambasady przy Watykanie, ustanowionej tam przed paroma laty po dłuższej przerwie w stosunkach dyplomatycznych między Francją i Stolicą św. Piotra. Zapewnie przyjdzie także do zastosowania innych praw „świeckich“.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to prawdzie trzeba przyznać, że „Centrum“ jest prototypem katolickich partji w Europie. Wyszedł on z ostrej obrony przeciw „kulturkampfi“ Bismarcka i staremu państwu pruskiemu i zachował pozory demokratyczności po wielkiej wojnie światowej. Jak ta demokratyczność w rzeczywistości wygląda, jak pojmuje Centrum zasady chrześcijańskiej polityki, jak broni wiarę katolicką przed zakusami wrogich nam sił (jeżeli wogóle broni) o tem niejedno słówko mogliśmy, zwłaszcza my Polacy, powiedzieć. Centrum niemieckie straciło wiele foteli przez odpadnięcie od Rzeszy terytorjum Saary, Śląska, w pewnej mierze Pomorza i Poznańskiego, wszystko wielkich prowincji katolickich i usunięcie się partji bawarskiej. Pomimo to wyszło ono na pół zwycięsko z ostatnich wyborów. Ma ono 64 posłów i jest decydującym językiem u wagi w obecnym parlamencie. Centrum dało narodowi niemieckiemu 2 głośnych kanclerzy Wirtha i Marksa, nazwanych kanclerzami pokoju i reparacji. Tak katolickie Centrum wywiera bądź co bądź ważną rolę w polityce Europy.

Według powszechnego punktu widzenia można by sądzić, że przeciwne wyniki wyborów w Niemczech i Francji (w Niemczech zwyciężyli prawicowcy, w Francji lewica) mogłyby spowodować nowe konflikty między temi państwami. Jednak dla tego, który bezpartyjnie, bezstronnie a uważnie obserwuje sytuację, zauważy, że motywem u wszystkich wyborców w Francji a wielkiej masie narodu niemieckiego w czasie wyborów było: wszyscy koniecznie pragną pokoju i rozwiązania problemu reperacyjnego czyli odszkodowań. Istnieje wprawdzie odłam narodu, niestety dość silny w Prusach Wschodnich, zwalczający na każdym kroku słuszne żądania Francji, lecz ludzie ci typu Ludendorffa i Hittlera są jeszcze za słabi, aby zaciążyć na całokształcie polityki. Życzyć by należało, aby nareszcie polityka rozumu wzięła górę nad niedorzecznościami Ludendorffów, Hittlerów i Tirpitzów i ustały nareszcie tarcia narodowe a zapanował głoszonej przez Chrystusa pokój Boży na ziemi.

Takie jest dążenie polityki chrześcijańskiej i katolickiej.

Przy sposobności o innych krajach. P. S.

Uchwalone wnioski Walnego Zebrania Związku Polaków w Niemczech.

Zaznaczyliśmy, że damy do wiadomości wnioski uchwalone przez I. Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech.

Otóż najważniejsze z wniosków tych są następujące:

1) Walne Zebranie porucza Zarządowi Wykonawczemu pojąć inicjatywę w uchwalaniu wzajemnego stosunku wszystkich rodzajów polskich organizacji społecznych w Niemczech do siebie i dokładnem określeniu ich pola pracy.

2) Walne Zebranie uchwała Oddziały i Dzielnice wini używać w swych regulaminach, uchwałach, rozporządzeniach i zarządzeniach terminologii instancji Centralnych.

3) Walne Zebranie porucza Radzie Naczelnej wydanie „Scisłego Regulaminu Kompetencji Urzędów”, opierając się w zasadach o przepisy „Ogólnego Regulaminu Kompetencji”.

4) Na podstawie § 5 Statutu uchwała Walne Zebranie: Członek, który nie zapłacił przez 3 miesiące składek miesięcznych, nie uzyskawszy od Zarządu swego oddziału delacji, tracąc tymczasem członkostwo Związku. Apelacji w takim wypadku niema. Nowo uzyskać członkostwo może jedynie przez nowe wstąpienie według przepisów statutu a uzyskać prawa po upływie 3 miesięcznego czasu karencyjnego, Człowiek, który nie może opłacać składek z powodów niezależnych bezpośrednio od niego samego (wyjazd i t. p.) odzyskuje zaraz po zbadaniu przyczyn przez Zarząd Dzielnicowy i po opłaceniu składek dłużnych pełne prawa członkostwa.

5) Walne Zebranie uchwała:

a) Roczne Zgromadzenia Dzielnicowe odbywają się przymusowo w przeciągu pierwszych czterech miesięcy roku.

b) Walne Zebranie Związku Polaków w Niemczech zwołane być musi w przeciągu pierwszego półroczia.

6) Walne Zebranie porucza Radzie Naczelnej wzgl. Zarządowi Wykonawczemu stworzenie w możliwie bliższym czasie osobnego wydziału gospodarczego, któryby miał za zadanie zorganizowanie wszystkich instytucji gospodarczych w Niemczech, założenie Związku Rewizyjnego i uniemożliwienie instytucjom tym normalnego życia.

Prócz tego Rada Naczelna Związku Polaków powzięła następujące uchwały:

Na mocy § 6 Statutu uchwała Rada Naczelna:

1) Aprobuje się stworzenie przez Zarząd Wykonawczy nowej Dzielnicy V. na teren, położony wzdłuż zachodniej granicy państwa polskiego; ściśle granice, jak podano w piśmie nr. 19-14 z dnia 6. 10. 23 r. Zarządu Wykonawczego.

2) Odłącza się obwody rejencyjne Wrocław i Lignicy od Dzielnicy II i przyłącza się do Dzielnicy I.

Pozatem Walne zebranie przyjęło „Ogólny Regulamin Wyborczy” i „Ogólny Regulamin Kompetencji”. Według pierwszego regulaminu najwyższa władza wyborcza spoczywa w ręku mandatariusza wyborczego, którego specjalne kompetencje określone są w „Ogólnym Regulaminie Kompetencji”.

I. Walne Zebranie Związku Towarzystw Szkolnych.

Berlin. W poniedziałek odbyło się I. Walne Zebranie Związku Towarzystw Szkolnych w Niemczech. Na zebraniu obecni byli: Zarząd Wykonawczy na czele z prezesem Związku p. posem Janem Baczewskim oraz delegaci poszczególnych towarzystw oświatowych: pp. Sierakowska, ks. dr. Domański, Szczepaniak, ks. Langwald, redaktor Jaroszyk, Drukarczyk, Drozdowski, Zydor, Ledwolorz, Aulich, Paszkowiak, Olejniczak, Sołecki, Brzeszczyński. Sprawozdania składał kolejno: w imieniu Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego na Powiśle p. Sierakowska, na Warmię — ks. Langwald, na Śląsk Opolski — p. Sołecki i p. dr. Michałek z Wrocławia.

Po sprawozdaniach wygłosił dłuższe przemówienie p. poseł Baczewski. Zwracając uwagę na odrębność terenów, które wymagają rozmaitych sposobów

działania, mówca stwierdza, że istnienie Związku Towarzystw Szkolnych pozwala na skoordynowanie poczynań naszych na polu oświatowym. W dalszym ciągu p. poseł Baczewski wymienia długi szereg ogromnych trudności, na które w pracach oświatowszkolnych wciąż się natrafia. Jako najważniejsze mówca wymienia brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich, podręczników, funduszy itd. Najważniejszą jednak przeszkodą jest opór władz niemieckich, które na każdym kroku robią takie trudności w zakładaniu szkół i w ogóle rozwoju polskiej działalności oświatowej, których niejednokrotnie przezwyciężyć nie można. Nasze położenie tu w Niemczech nie można zupełnie porównywać z prawami Niemców w Polsce, którzy korzystają z najzupełniejszej tolerancji.

Nad powyższym sprawozdaniem wyłoniła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. Jaroszyk, dr. Kaczmarek (sekretarz generalny Związku Tow. Szkolnych), Zydor, ks. dr. Domański, Olejniczak, Ledwolorz, Drukarczyk i inni.

Po dyskusji jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium.

Do Rady Naczelnej wybrano z pasa nadgranicznego ks. Prądzyńskiego, ks. Grochowskiego, na zastępcę ks. dr. Domańskiego, z Powiśla, Warmji i Mazur p. Sierakowska, na zast. p. Brzeszczyńskiego, z Berlina p. Sołeckiego, zast. p. Kowalskiego, z Górnego Śląska p. Eckertową, zast. p. Aulich, z Westfalji wybór nastąpi później.

Rada Naczelna wyłoniła komisję rewizyjną do zbadania rachunków i stanu kasy. W wolnych wnioskach zabierali głos pp. Sierakowska, Jaroszyk, Brzeszczyński, Sołecki, ks. dr. Domański, Aulich, Paszkowiak, Olejniczak, Sołecki, dr. Michałek. W czasie dyskusji zwracano również uwagę na działalność instytucji dobroczynności publicznej jak sierocińców, ochronek itd. Na tem zebranie zakończono o godzinie 4 po południu.

Uwagi na czasie.

(Przez Obserwatora.)

Taktyka wrogów powinna być przykładem dla nas.

Zwyczajem jest u nas, że się podaje nader obszerne sprawozdania z naszej działalności społecznej i że się także często podaje plany i programy przyszłej działalności. Olsztyński „Heimatdienst” np. tego nie czyni. Odbył się zjazd Niemców w Grcu, gdzie przemawiali Worgitzki i Marx o stosunkach tutejszych. Nikt nie wie o czym oni tam przemawiali i w jaki sposób działalność „Heimatdienst” opisali. Przeciwnik nie pozwala zaglądać sobie w karty, i my też mu zaglądać w karty nie pozwólmy. Prosimy atoli uwag naszych nie uważać za zarzut, lecz za przestrożę, na podstawie doświadczeń poczynionych.

Jesteśmy słabi a przeciwnik jest potężny i dla tego przezorność z naszej strony jest nie tylko pożądaną ale i konieczną.

Jeżeli przeciwnik nasz czepia się naszych słabości i błędów, natenczas pozbedźmy się natychmiast tych błędów, jeżeli takowe jakkolwiek szkody sprawie naszej przynieść mogą.

Przegląd polityczny.

Polska.

Skazanie na śmierć zdrajców państwa.

Lwów. (PAT.) Dnia 16. 7. o godz. 11 min. 50 zapadł wyrok w procesie przeciwko oskarżonym o

zaprząstanie „Gazety Olsztyńskiej” w przyszłym miesiącu.

Czy jest aby jeden Czytelnik, który jest tak obojętny, że ani mu się nie śni zjednać „Gazecie” choćby jednego czytelnika? Bracie! Pamiętaj o tem, że do końca miesiąca musisz „Gazecie” zjednać najmniej jednego czytelnika. Musisz! Czy Ty słyszysz? Powiedz sobie że musisz, nie wymawiaj się, lecz rozważ, że to Twój obowiązek.

Jeżeli Wy czytelniki obowiązku swojego nie wypełnili, natenczas zginąć musimy, gdyż nie wystaniemy w dzisiejszych warunkach gospodarczych. „Gazeta” za drogą? Postanówmy sobie w przyszłym miesiącu odkładać co dzień 5 fenigów na „Gazetę”. Gdy nie masz w tym miesiącu to „pumpnij”, tak jak pan redaktor pumpnęli, ale zapisz nasze pismo. Nie róbtwa uciechy „Herr Stanislaus” od hajmatdienstu Bierzta się do dzieła na Powiślu, Warmji, na Mazurach. Bierzta się do dzieła w Złotowskiem i w Bytowskiem. Serce mi się śmiało, gdy słyzałem pochwałę dla Was z ust Czycignodnego Ks. Dr. D. Cześć Wam! Pokażta co umiata. Stańta się wzorem dla dzielnic innych. Moja Hania aż plakała z radości gdy się o dzielnych rodakach w Złotowskiem i Bytowskiem dowiedziała.

A my się też nie dajwa uprzedzić tylko idźwa naprzód. A więc niech nie będzie ani jednego odstępca od „Gazety” i niech nie będzie ani jednego Czytelnika któryby nam nie zjednał choć jednego czytelnika.

Posłuchajta mnie sławnego dyplomaty Kubę z pod Wartemborka. Uczynicie przynajmniej to w tym miesiącu. Do 25 wszyscy listowi przyjmują przedpłatę za „Gazetę”. A więc naprzód do pracy.

Kuba z pod Wartemborka.

planowany zamach na tutejszą prochnię. Sąd skazał Józefa Dietricha i Mikołaja Sołonenkę na karę śmierci, która ma być wykonana o godz. 2 min. 50. Obrońcy oskarżonych zwrócili się telegraficznie do p. Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie. Trybunał sądowy postanowił nie przedkładać wniosku o ulaskawienie.

Dziesięć wagonów srebra na stacji w Tezewie.

Z Tezewa donosi nasz Korespondent:

W poniedziałek zatrzymał się na tutejszym dworcu oryginalny transport kolejowy: 10 wagonów srebra, w drodze z Warszawy przez Gdańsk do Paryża.

Ze srebra tego mają być bite w mennicy paryskiej monety dla Polski.

Transportowi towarzyszył konwój z kierownikiem ekspedycji inż. Szumskim z Warszawy na czele.

Niemcy.

I w Niemczech są ludzie.

W Moguncji odbyła się francusko-niemiecka manifestacja za pokojem. Jako główny mówca występował prezes francuskiej Ligi Praw Człowieka. Następnie przemawiał socjalistyczny poseł niemiecki Breitscheid. Uchwalono rezolucję, która stwierdza, że przyjazny stosunek między Francją a Niemcami jest podstawą pokoju. Francja i Niemcy chcą żyć w zgodzie. Rozdzielają ich jedynie interwencje.

Anglja.

Otwarcie konferencji.

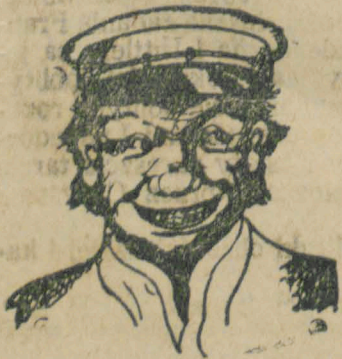
Londyn. (A.W.) Konferencja międzysojusznicza otworzono została dzisiaj o godzinie 11 kłótką przemowa, który zajął miejsce środkowe. Na prawo od niego usiedli delegacji francuscy, belgijscy i portugalscy, na lewo od prezydenta usiedli delegacji angielscy, amerykańscy, japońscy, greccy, jugosłowiańscy i rumuńscy. Z tyłu za głównymi delegatami przy małych stolczkach zajęli miejsca rzeczoznawcy i sekretarze.

Londyn. (A.W.) Pierwsze posiedzenie konferencji londyńskiej trwało do godziny pół do drugiej. Poświęcone one było w całości pracom przygotowawczym. Macdonald, witając przybyłych delegatów, dał ogólny pogląd na powstanie planu Dawesa. Wyraził nadzieję, że kompleks spraw, które konferencja miała załatwić, zostanie całkowicie załatwiony. Powitał imieniem Anglii amerykańców, którzy wprawdzie przybyli w charakterze obserwatorów lecz składają w ten sposób wyraźny dowód swojej dobrej woli. Potem zabrał głos Herriot. Powiedział że do zasług Macdonalda należy zaliczyć fakt, iż obecna konferencja doszła do skutku. Celem obecnej konferencji jest obrona interesów ludów, które ramię przy ramieniu wygrały wojnę i pragną obecnie zorganizować pokój. Witając imieniem Francji wszystkich zebranych, podziękował również za przybycie amerykańcom i zaproponował Macdonalda na przewodniczącego. — Wówczas zabrał głos ambasador Stanów Zjednoczonych Kollog. Przybył on tutaj nie na prawach delegata, lecz rola jego wynika ze stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec traktatu wersalskiego. Stany Zjednoczone pragną jednak przyczynić się do załatwienia problemów największych, przed jakimi kiedykolwiek stała Europa. Rząd i naród Stanów Zjednoczonych są przekonane, że przyjęcie projektu Dawesa oznaczać będzie pierwszy wielki krok na drodze do odbudowania Europy do stabilizacji jej przemysłu i będzie podstawą dla jej narodów.

Po ambasadorze Stanów Zjednoczonych przemawiali Stefani imieniem Włoch i Theunis imieniem Belgii. Theunis powiedział, że konferencja londyńska nosi historyczny charakter. Macdonald, zamykając posiedzenie, podchwycił to słowo, i powiedział, że konferencja powinna być nie tylko historyczną, lecz i czemś więcej, gdyż wykazać, że istnieją narody, umiejące dążyć i ustalać pokój bez pogrzebania swoich interesów.

Mowa Macdonalda w pierwszym dniu konferencji.

Londyn. Mowa Macdonalda w pierwszym dniu konferencji poprzedzona zapewnieniem, że konferencja ma na celu stworzenie lepszych widoków na przyszłość i wprowadzenie stałego pokoju, tak upragnionego przez wszystkie narody, poświęcona była w dalszym ciągu przeważnie planami Dawesa. Między innymi oświadczył premier, że może plan ten ma pewne punkty, przedstawiając trudności, ale naogół zdaniem rzeczoznawców może być przyjęty, trzeba mu tylko dać sposobność do rozwinięcia się. Sposobnością tą w pierwszym rzędzie jest odbudowanie gospodarczej i finansowej jedności Niemiec i gwarancji dla wierzycieli pożyczki niemieckiej. „Plan Dawesa nie jest ostatecznym rozwiązaniem naszych kwestji wojennych, ale chcemy oczyścić teren, zanim plan Dawesa wprowadzimy w czyn”. Mówił dalej jeszcze, że we własnym interesie Niemiec leży wykonanie planu Dawesa. Plan Daw. nie zawiera tylko żądania spłat od Niemiec, ale daje możliwość ustabilizowania niemieckiej waluty i doprowadzenia do równowagi budżetu niemieckiego. Plan Dawesa przynosi Niemcom jedną nadzieję wydosania się z finansowego bagniska, które zagraża zatonięciem w niem.



Kuba z pod Wartemborka gada:

Kilka słówek. Nie zmusza mnie do tych słówek „Herr Stanislaus” od hajmatdienstu, ani „Herr Kasimir” od Polaków, ale dobro sprawy naszej.

Wieta co się dzieje. Bojkotują Niemczyska nasza gazetę że aż strach. Redaktor żyli w takiej biedzie, iż nawet „Herr Stanislaus” pisze, że redaktor pumpować musiał pieniądze. Ale o to mniejsze. W pismach niemieckich ogłasza się nazwiska tych firm, które ogłaszają w „Gazecie Olsztyńskiej”. A w Polsce błaty niemieckie mają często po 10 stron ogłoszeń od Polaków. Właściciele „Gazet” zaś, powiadają, że nie mogą tak jak Niemcy, postawić „an den Pranger” tych Polaków, którzy ogłaszają w pismach niemieckich, bo by czytelników utracili. W wolnej Polsce widocznie się inaczej pojmuje obowiązki narodowe, aniżeli w Polsce będącej w niewoli.

Nie pozostaje nam nic innego, jak samopomoc. Czy jest choćby jeden czytelnik, który na przyszły miesiąc nie zapisze „Gazety Olsztyńskiej”? Czytelniku! Jeżeli czytasz moje słowa, natenczas rozważ sobie, że Tobie nie wolno pod żadnym warunkiem

Diesięć punktów londyńskiego programu.

Londyn. Przedstawiciel dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ dowiadyuje się z kół miarodajnych, że pod obrady wejdą następujące punkty:

1. Jakie środki dyplomatyczne zostaną zastosowane przy przeprowadzeniu w życie orzeczeń ekspertów? Czy na zasadzie jednego lub więcej protokołów? Kto ma opracować odnośne protokoły? Czy komisja reperacyjna, czy też komisja międzynarodowych ekspertów.

2. Jakie stanowisko zajmować będą Niemcy? Czy zostaną zaproszone na konferencję czy też przywołane zosną później do wyłożenia swego punktu zapatrywań? Albo, czy zostaną zawezwane do wyrażenia swego stanowiska piśmiennie komisji reperacyjnej lub też drogą dyplomatyczną.

3. Jaka data zostanie ustalona dla zrealizowania zrzeczeń ekspertów? Jaka instancja — komisja reperacyjna, czy też inne ciało oznajmi, że plan wchodzi w życie?

4. Czy żądać się będzie jeszcze innych gwarancji, aniżeli te, które przewiduje plan Dawesa?

5. Jak usuwać się będzie i jak znieść się okupację militarną?

6. Jakie ciało zostanie ustanowione do interpretacji tekstu orzeczeń ekspertów i protokołów? Czy haski trybunał różjemczy, czy komisja reperacyjna, czy też inne ciało?

7. Jaka instancja będzie decydowała o uchybieniach niemieckich? Czy komitet finansowy, czy Liga Narodów, lub wreszcie komisja reperacyjna, w skład której wchodzić będzie przedstawiciel niemiecki?

8. W jaki sposób porozumia się dłużnicy Niemiec o ile zostanie ustalone uchybienie niemieckie, celem zastosowania odpowiednich środków? Czy będą musieli odwoływać się w razie niedojścia do porozumienia do orzeczeń różjemczych, czy też poszczególne państwo lub ugrupowanie państw będzie miało prawa zastosowania ponownych sankcji oddzielnie od innych państw?

9. Na jakich warunkach przyznany zostanie Niemcom kredyt 40 milionów funtów szterlingów? Kiedy zostanie pożyczka wyasygnowana? Czy będzie miała pierwszeństwa przed wszystkimi innymi spłatami niemieckimi?

10. Czy zostaną zawarte dalsze układy między państwami w sprawie spłat gotówką i świadczeń w materiałach?

Wiadomości kościelne.

Szkaplerz karmelitański.

W dniu 16 lipca obchodził się uroczystość szkaplerza karmelitańskiego.

Szkaplerz to znak widomy, że chcemy zostawać zawsze pod szczególniejszą opieką Najśw. Marii Panny. Nosząc szkaplerz pokazujemy, że pragniemy, aby Najśw. Panią bez przestanku na nas spoglądała, jako na dzieci swoje, aby też w niebezpieczeństwach nas nie opuszczała, ale broniła tak od nieszczęścia doczesnego, jakoteż i duchownego. Sama też, jak nam wiadomo przyrzekała, że kto szkaplerz karmelitański nosi i w ulm umiera, w godzinę śmierci Ona go nie zapomni, ale mu pomoże, aby pojednany z Bogiem schodził z tego świata i nie zginął na wieki.

Co więcej jeszcze, kto szkaplerz ten nosi, Matka Boża obiecuje i w czyśćcu o nim pamiętać. — Wiele zapisano przykładów, z których się pokazuje, że Najświętsza Panna od niejednego nieszczęścia duszy i ciała wybawiła tych, co szkaplerz nosili.

Ponieważ szkaplerz ma tak wielkie znaczenie i tak wielkie przywileje, każdy katolik powinien się w niego zaopatrzyć.

Odezwa katolickiej inteligencji francuskiej.

Związek Inteligencji Katolickiej ogłasza w „Echo de Paris“ odezwę, zwracającą się przeciw antyklerykalnej polityce obecnego rządu. Protest ten zwraca się przedewszystkiem przeciw zamiarowi ponownego zastosowania ustaw świeckich, oraz w dziedzinie polityki zewnętrznej przeciw zamiarom obecnego rządu, zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Odezwa stwierdza, że kraj cały sprzeciwia się takiej polityce, której przeprowadzenie musiałoby wywołać w całym kraju poważne zaniepokojenie, co znów mogłoby się odbić ujemnie na obronie narodowych interesów kraju. Odezwa wzywa inteligencję francuską do manifestacji protestującej przeciw tym zamiarom rządu. Pod odezwą widnieją między innymi następujące wybitne nazwiska: Bazin, Paweł Bourget, Henryk Bordeaux, Fryderyk Pleysys, i Jerzy Valois.

Grundvermögensteuer.

Ze Sztumu odbieramy następujące pismo:

Niedawno odbyło się taksowanie wszystkich gospodarstw celem opodatkowania nowym podatkiem tak zwanym „Staatliche Steuer vom Grundvermögen“. Taksowania wypadły rozmaicie. Taksowały komisje gminne (raczej obwodowe), komisje powiatowe a teraz taksować będzie komisja rejencyjna. Niezapomnieć trzeba o taksowaniu urzędu katastralnego. Jak taksowały komisje gminne trudno powiedzieć, ponieważ nikt odpowiedzialnego doniesienia nie odebrał. Każdy atoli odebrał taksowanie komisji powiatowej i to we wszystkich powiatach, olsztyńskim, kwidzyńskim i sztumskim. Z olsztyńskiego do-

noszą, że wartość gruntu w stosunku do podatku wojennego (Wehrbeitrag) niżono o 40 proc. W powiecie kwidzyńskim jakoś bez normy postępowano w taksowaniu. W powiecie sztumskim taksowano mniej-więcej odnośnie do jakości ziemi. Kiedy się dziś o tem rozpisujemy, czynimy to jedynie na to, aby się rozpatrzeć jak opodatkowano poszczególnych Polaków a ew. całe wioski polskie. Przeglądając statystyki powiatu sztumskiego, (niestety wielkie jeszcze są braki) to stwierdzamy że ponad normy nie są obciążeni podatkiem. Zawdzięczamy to napewno p. Łęgowi, który nie szczędząc ani czasu ani trudów stawiał się na każde posiedzenie Komisji. (Nie pytając się co za to dostanie!!) Wgląd do statystyki damy na naszym biurze członkom Kołek rolniczych, o ile się mogą legitymować jako członkowie Związku Polaków.

Żle natomiast stoi sprawa Polaków w powiecie kwidzyńskim, gdzie Polaka w komisji nie było. Skarży się nam p. Konrad Redmer poseł do sejmiku powiatowego Kwidzyn tak:

„W sprawie podatku od gruntu, odebrał w naszej wiosce każde uwiadomienie eo do taksy i wysokości podatku. Prawie nikt nie jest zadowolony z powodu zbyt wysokiej taksy. Pomimo że ziemia tychnowska przeważnie piaszczysta, mokra i zimna a budynki liche i stare, wynosi taksa za morgę przeciętnie 500—1200 mk. zł. Mnie samemu taksowano morgę na 800 marek, chociaż ledwie 350 mk. wynosi! Prawie każdy protestuje i reklamuje. Ogólne wzburzenie spowodowała wiadomość, że w niektórych wioskach w nizinach, gdzie ziemia 20 razy jest żyźniejsza, taksa za morgę wynosi tylko 400 do 500 marek“.

Jeżeli faktycznie tak jest, mogą Szan. Rodakom tylko radzić jak najwięcej narobić hałasu u władz miarodajnych. (Naturalnie tylko na papierze.)

Ażeby każdy Czytelnik mógł porównać otaksowaną wartość z taksą innych, znanych gospodarzy, podaję następujące taksy z powiatu sztumskiego za jeden ha.:

Trzciano,	gosp. Ronoski	1200 mk. za 1 ha.
Mikołajki	„ Jäger	850 mk. za 1 ha.
Pierzchowice	„ Behrend	„
„	„	„
„	„	„
„	„	„
Trupy	„ Ziehm	1700 mk. za 1 ha.
„	„	1250 mk. za 1 ha.
Gr. Schardau	„ Dyck	niziny 2450 mk. za 1 ha.
Kl. Schardau	„ Tgarth	niziny 2300 mk. za 1 ha.

Taksy komisji sztumskiej stanowczo należy uważać za mniej-więcej normalne, chociażby w niektórych wypadkach mogły być niższe, szczególnie u mniejszych gospodarzy. Można bowiem stwierdzić wypadki takie, że rolnik posiadający tylko 24 morgi płacić musi więcej od takiego, który posiada 45 do 50 mórg. Obowiązkiem właścicieli w takich wypadkach jest reklamować.

Pan Lepka, kontroler katastralny ze Sztumu założył ogólny protest przeciwko za niskiej taksie. Należy zatem z wielkiem zaciekawieniem oczekiwać decyzji komisji obwodowej w Kwidzynie. Jeżeli p. Lepka zwycięży, to należy go wysłać na 6 miesięcy na 100 mórg białogórskiego piasku zadłużonych i obciążonych różnymi podatkami pp., ażeby się przekonał o „sprawiedliwości“ swego taksowania.

Bartsch.
Ponieważ sprawy powyższe jak wogóle sprawy gospodarze są bardzo ważne i Czytelników naszych niewątpliwie zamują, prosimy o zajmowanie w sprawach tych głosu i podawania osobistych doświadczeń.
Red.

KRONIKA.

Olsztyn, 19 lipca 1924.

[Kalendarz na poniedziałek: Daniela, Praksedy. Wschód słońca o godz. 4,05: zachód o g. 8,07.

— r. „Baltische Presse“. Żalą się pisma niemieckie, że „Baltische Presse“ wcisła się do Prus Wschodnich. „Baltische Presse“ omawia stosunki polskie i wychodzi w Gdańsku. Adres redakcji: „Baltische Presse“, Danzig, Brotbänkengasse“.

Niech się to pismo wcisła wszędzie. Możeby atoli było dobrze, ażeby to pismo uwzględniło więcej życie mniejszości narodowych w Niemczech. Materiału zajmującego jest dosyć. Często materiał ten otworzyłby oczy nawet Niemcom.

Z Warmji.

* Olsztyn. Urząd celny przeniesiony został z dniem 19. bm. z koszar strzeleckich do urzędu finansowego przy ulicy Dworcowej.

— Niemiecki artykulik „Herr Stanislaus“ zechcą Czytelnicy podać łaskawie czytelnikom gazet niemieckich do czytania.

— Strzelanie ostre nabojami. Dnia 2 sierpnia odbędzie się na wschód od gminy Salbki w kierunku na jezioro Wadęskie strzelanie ostre nabojami przez drugą kompanię 1-go oddziału automobilowego. Przejrzega się przed chodzeniem po zagrożonym terenie.

— Wojskowy urząd aprowizacyjny tymczasowo siana nie zakupie.

† W dniu 7 bm. o godz. 9-tej przed poł. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. ukonfitejwszy w dniu śmierci 73 rok życia śp. Wiktor Czeczka rolnik, zamieszkały w Gronitach pod Olsztynem. Pogrzeb odbył się w dniu 10 bm. w Olsztynie. R. i. p.

Z Powiśla.

* Sztum. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej odbył się ponowu wybór członków magistratu. Wybory wypadły tak jak pierwszy raz, nie zaszła więc żadna zmiana. Podczas obrad uchwalono pomiędzy innymi zakup chorągwi dla ratusza w kolorach republikańskich. Uchwała ta przeszła większością tylko jednego głosu. Wniosek p. Bartscha o zaprowadzenie w Sztumskiej polskiej nauki został odrzucony gdyż rada miejska nie uważa się w tym wypadku za kompetentną.

* Kwidzyn. Z rzeki Liebe wyłowiono trupa 62-letniej staruszki Józefiny Neumann. Dzieci widziały, jak kobieta wpadła do wody. Czy zachodzi samobójstwo nie stwierdzono.

Z Mazur.

* Jańsbork. W puszczy tutejszej zauważono kilka wilków, którzy podobno w jasny dzień napadają na stada owiec. Dotychczas stwierdzono 2 starych i 4 młodych wilków. Młodych już wyłapano i zawieziono do Królwca.

* Elk. W śróde utopił się podczas kąpienia w rzece Elk 20-letni robotnik Dauzig. Zwłoki wyłowiono.

Z innych części Prus Wschodnich.

* Rastembork. Na targu w Welawie sprzedał pewien gospodarz z miejscowości Masehnen konia za 600 mk. Uszczęśliwiony wysoką sumą wrócił do domu, gdzie wyjął pieniądze z kieszeni i zaczął je oglądać. Ku wielkiemu przerażeniu przekonano się musiał, że padł ofiarą oszusta, który zamiast 600 marek rentowych wręczył mu 600 milionów marek. Przygnębiony wielką stratą zastrzelił się na miejscu.

* Piława. Podczas przejażdżki parowcem z Królwca do Piławy prawdopodobnie wypadł żołnierz Oröger do wody i utonął. Gdy syn nurka Schwarza poszukiwał na dnie portu zgubionej śrubby wiosłowej zauważył przed sobą stojącego na dnie topielca. Przeraził się tak tym widokiem, że natychmiast wyszedł na wierzch. Dopiero później wydobyl trupa Schwarza ojciec.

Rozmaitości.

Skazanie dziennikarza.

Z Bukaresztu donoszą: Dziennikarz radykalny Kocz ogłosił list otwarty do króla rumuńskiego, oświadczając, że o ile nie dojdzie do zmiany rządu, opłnia przypisze królom winę za wszystkie błędy czasów ostatnich. Kosza pociągnięto do odpowiedzialności za obrazę majestatu i skazano na półtora roku więzienia. Sąd apelacyjny potwierdził wyrok pierwszej instancji.

Zdania i myśli.

Przebacz winy cudze; módl się i płacz, abyś zmazał twoje winy; unikaj grzechów ciągłym czuwaniem nad sobą; zmaż przeszłe winy przez rychłą, dobrą spowiedź.

„Szukałem człowieka, któryby wstrzymał dłoń moją i stawiał się za królem, abym go nie zagubił — a nie znalazłem“. Ez. 22, 30.

U Wujka: I szukałem z nich męża, któryby zastawił płot i stanął zastawiony przeciwko mnie za ziemią, abych jej nie rozproszył: a nie znalazłem.

„Krzywda prawdzie oczy wydziobała“. Przysłowie warmijskie. Opowiadają tu sobie ludzie: Krzywda poszła na wędrowkę i spotkała się z prawdą. W drodze im się jeść zachciało. Rzecz krzywda do prawdy: zjedźmy twoje naprzód, a potem moje. Po dłuższej wędrowce mówi prawda do krzywdy: teraz wyдай twoje, ale krzywda rozdrażniona prawdzie oczy wykióła i teraz oszukala ją łatwo.

„Herr Stanislaus“.

Man faselt in Masuren viel vom „Herrn Kasimir“, einem Mitarbeiter des Polenbundes in Ostpreussen. Seit einiger Zeit hat aber der Allensteiner Heimatdienst auch einen Polen als Mitarbeiter gewonnen. Herr Stanislaus Jankowski aus Posen ist ein Freund der Herren Eichler, Worgitzki und Marks geworden. „Herr Stanislaus“ schimpft in der „Allensteiner Zeitung“ ganz erbärmlich auf den „Herrn Kasimir“. Ein Pole im Heimatdienst. Eine feine Gesellschaft. Der Vorstand des Heimatdienstes in Allenstein erlaubt doch, dass ich ihm zu der neuen Erregung gratuliere. „Herr Stanislaus ist ein Stra-tege ersten Ranges, er ist ein zweiter Napoleon.“

Er lacht über Hindenburg und Ludendorff. Wenn es zum Krieg gegen die Polen kommt, dann stellt sich „Herr Stanislaus“ an die Spitze der Ostpreussischen Armee und führt sie zum Siege.

Herr Rathke, Herr Salomon, Herr Grosskopf, Worgitzki, Bunnemann, Marks, Eichler und — Stanislaus Jankowski.

Er passt in eure Gesellschaft. Graf Oerindur.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Obwieszczenie.

„Z powodu przejścia z marki papierowej na złotą markę i zestawienia Goldmarkbilansu, upraszamy wszystkich interesowanych członków Banku naszego, którzy do końca roku 1923 złożyli depozyty i udziały w markach papierowych, o zgłoszenie się celem odebrania takowych za przedłożeniem wystawionych im książek najpóźniej do 30-go lipca rb.

Po upływie wymienionego terminu traci się wszystkie prawa na wpłaconą kwotę.

Powyzsze zawezwanie ogłasza się tylko jeden raz.

Infolge des Ueberganges von der Papiermark auf die Goldmark sowie Aufstellung der Goldmarkbilanz, werden hierdurch sämtliche Interessenten welche bei uns bis Ende des Js. 1923 Depositen sowie Beträge auf Geschäftsanteile in Papiermark eingezahlt haben, aufgefordert, dieselben gegen Vorlegung der Quittungsbücher spätestens bis 30. Juli dieses Jahres in unseren Geschäftsräumen in Empfang zu nehmen.

Nach Ablauf obiger Frist verfallen sämtliche eingezahlten Depositen und Anteile.

Diese Aufforderung wird nur einmal veröffentlicht.

Bank Ludowy E. G. m u. H. w Kwidzynie.

ZARZĄD.
Fischer. Bysikiewicz.

DER VORSTAND.
Fischer. Bysikiewicz.

Figury Świętych

polecamy po poniższych cenach dopóki zapas starczy.
Opakowanie, jak skrzynie itd. oblicza się osobno. Wysyłka za poprzednim nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką. Na życzenie postaramy się o brakujące lub większe wielkości.

Wysokość figur:	30	40	50	60	70	80 cm.
Serce P. Marji	4.00	6.50	9.00	13.00	26.00	— mk.
Serce P. Jezusa	4.00	6.50	9.00	13.00	26.00	— „
Błogosławiące Dzieciątko	—	—	9.00	—	—	— „
Królowa Niebieska	—	—	11.00	—	26.00	— „
M. Boska Różańcowa	—	—	—	—	26.00	— „
Niepokolana	4.00	6.50	—	—	—	— „
M. Boska z Lurd	4.00	6.50	11.00	13.00	—	— „
Św. Józef	5.00	8.00	—	—	—	— „
Św. Antoni	5.00	8.00	11.00	15.00	—	45.00 „
Św. Franciszek	4.00	6.50	—	—	—	— „

Aniołki, 27 cm, para 5 mk. Aniołki, 18 cm, para 3 mk.

Księgarnia J. Pieniężnej, Olsztyn
ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstrasse)

lub
Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“
Olsztyn, ul. Młyńska (Mühlenstr. 2).

Zamówienie „Gazety“ na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1924 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein und zahle 125 Goldmark sowie 40 Pf Bestellgeld.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 1,65 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt

FABRYKA MEBLI i TRUMIEN.

I.
Przy zapotrzebowaniu polecam meble własnego wyrobu i to

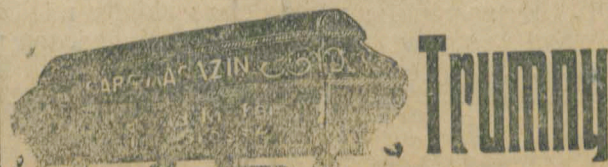
kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje mieszkalne i kuchnie jako i pojedyncze sztuki.

Na życzenie wykonuje się osobne meble.

Gwarancja jednoroczna.

Odplata wedle umowy.

II



ubioy dla nieboszczyków itd.

Przy zakupie trumny dostarczam dekoracje pogrzebowe bezpłatnie.

Brunon Jatzkowski

OLSZTYN, ul. Fryderyka 5/6, przy rynku remontowym.

Do pierwszej Komunii św.

udzielamy

10 procent rabatu

na wszystkie

księżeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie od 40 fen. do 7 mk.)
rózańce, świece i wszelkie inne dewocjonalje.

Wielki wybór!

Wielki wybór!

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.